

## ROZKAZ OKÓLNY W SPRAWIE ĆWICZEŃ WIOSENNYCH

*Rozkaz ten został wydrukowany w zeszycie 3 «Strzelca».*

Z wiosną rozpoczyna się okres ćwiczeń taktycznych w polu, wobec czego uważam za potrzebne wskazać najczęściej spotykane błędy, które nieraz czynią ćwiczenia mało instruktynwnymi.

1. **Rozcią g ło ś ć f r o n t u:** Zwykła choroba naszych ćwiczeń, osobliwie zgubna dla jednostek małych, w których niestety grupują się nasze ćwiczące oddziały. Raz nareszcie zniknąć powinny z naszej praktyki wypadki zajmowania przez setkę ludzi przestrzeni, którą zająć mogą jedynie bataliony, pułki czy brygady. Wszelkie błędy pod tym względem odzwyczajają żołnierza od realnego stosunku człowieka i zorganizowanych grup do przestrzeni, co stanowi bodaj najistotniejszą część sztuki wojowania. Przy konieczności zajmowania większej przestrzeni, lepiej używać markowania sąsiednich oddziałów, niż zmuszać ludzi do pracy w nieodpowiednich warunkach co do przestrzeni, gdyż z musu zatracą się wszelką łączność i nikt nie harmonijne współdziałanie poszczególnych członków danej formacji wojskowej.

2. **P a t r o l e w y w i a d o w c z e:** Dotąd rzadko widziałem ćwiczenia, gdzie decyzja naczelnika bojującej strony opierała się na skutecznej pracy patroli wywiadowczych, pracy najpoważniejszej, jaka istnieje dla podoficerów. Również często spostrzegałem patrole piesze, wysyłane tak daleko, jak gdyby miały skrzydła, lub co najmniej konie, dla realnej obsługi oddziału, który je wysłał. Pamiętać trzeba, że najlepsza wiadomość nic nie jest warta, gdy nie jest w porę dostarczona. Na pracę patroli przy ćwiczeniach polecam zwracać baczną uwagę.

3. **P r z y s t o s o w a n i e s i ę d o t e r e n u:** Jeżeli zauważyć się daje duży postęp w taktycznym wykształceniu żołnierza, to niestety ze zrozumiałych powodów — braku dostatecznej ilości ćwiczeń w polu — wykształcenie to jest dotąd zaledwie formalnym, za mało ma związku z terenem i umiejętnością dostosowania swych czynności do żywej różnorodności szczegółów terenowych. Widziałem nawet w stołecznych oddziałach sekcje i plutony, rozpoczynające ogień jedynie dlatego, że sąsiednie oddziały ogień rozpoczęły, chociaż przed sobą miały pagórek, zasłaniający im wszelki widok na nieprzyjaciela. Niekorzystanie zaś z załamów gruntu, podstawia-

nie flanków na ogień nieprzyjacielski itp. rzeczy spotyka się wielokrotnie przy każdym ćwiczeniu. Przy omawianiu ćwiczeń błędy takie powinny być wytknięte i wytłumaczone żołnierzom.

4. Marsze. Marsz stanowi zawsze nieodłączną część każdego ćwiczenia, tak jak będzie na wojnie stanowił jeden z najpoważniejszych działów pracy każdego oficera i szeregowca. Wobec tego zwracać należy baczną uwagę na sposób, w jaki się marsz odbywa i nie traktować go lekceważąco. Kierownicy ćwiczeń muszą umieć zainteresować ćwiczących marszem, jako ćwiczeniem, głównym zaś ku temu sposobem jest zwracanie nań uwagi wszystkich, od oficera począwszy, a kończąc na rekrucie. Polecam więc, by przy omawianiu ćwiczenia kierownicy i referenci przed omawianiem manewru i boju zawsze omawiali sam marsz bez względu na to czy był ubezpieczony, czy tylko podróży.

5. Szeregowcy i rekruci podczas ćwiczeń. Niejednokrotnie zauważyłem, że ćwiczenia, zamiast być szkołą dla szeregowców, są dla nich przyjemną czy nieprzyjemną wycieczką, z której korzystają bardzo mało. Dzieje się to głównie ze względu na to, że oficerowie za mało poświęcają uwagi sprawie wytłumaczenia żołnierzom zadania, które mają spełniać, przejmując się więcej własną osobą i swymi czynnościami. Nie mogą pozwolić na to, by żołnierze stawali się jedynie mięsem manewrowym, a oficerowie usuwali się od pierwszego i głównego swego obowiązku uczenia żołnierza w polu. Pamiętać trzeba, że w naszych warunkach dobrym oficerem będzie ten jedynie, który potrafi szybko i zarazem dokładnie wytłumaczyć zupełnie nieraz świeżemu żołnierzowi pracę wojenną w polu. W tym usilnie ćwiczyć się należy. Polecam więc: przy omówieniu ćwiczeń, przed zabraniem głosu przez dowódców oddziałów mają być wywoływani najświeżsi szeregowcy i ci mają odpowiadać na pytania: a) jakim było zadanie całości oddziału, do którego należeli i na jakie części oddział był podzielony, b) jaką była rola sekcji, plutonu czy kompanii, do której należeli, c) co spostrzegli w czasie manewru z działań sąsiednich oddziałów i przeciwnej strony. Dopiero po oświetleniu pracy ćwiczeniowej przez rekrutów, przystępować do omówienia jej przez dowodzących i referentów.

Lwów, 16 maja 1914.

J. Piłsudski mp.